

Bajdy księdza Bajdy

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

„Nasz Dziennik”, nr 234/2003, zamieścił pełną gorzkich żalów wypowiedź ks. J. — nomen omen — Bajdy, cyt: **„Nieustanne apele głowy Kościoła o to, by Europa była budowana na fundamencie Ewangelii i Dekalogu pozostają bez echa lub spotykają się z chłodną i cyniczną odmową ateistów, którzy przywłaszczyli sobie prawo do Europy. (...) Czy nie jesteśmy świadkami powstawania globalnego imperium, którego przywódcy z góry zamykają Chrystusowi dostęp do wszystkich obszarów życia duchowego, prawdy, etosu, porządku prawnego? (...) państwo, które odrzuca Boga, Chrystusa i Jego Ewangelię, które odrzuca Dekalog i cynicznie gwałci wszystkie jego przykazania — nie może być państwem „sprawiedliwym” (...) Takie państwo staje się (...) organizacją łotrowską, zbrodniczą, nawet jeżeli nazywa się szumnie „Unią Europejską”, „Stanami Zjednoczonymi” - koniec cytatu, uff!**

Czy pretensje te są uzasadnione a argumenty adekwatne do ciężaru zarzutów? Czy można Chrystusowi, według Pisma i Kościoła „zasiadającemu po prawicy Ojca swego Wszechmogącego, współtwórcy wszystkiego, co się stało”, zamknąć dostęp cokolwiek gdziekolwiek i kiedykolwiek? Czy „nieustanne apele głowy Kościoła” nie wyglądają na zwykłe, chamskie i zenujące „wybieganie przed orkiestrę, wyciąganie nogi, gdy konia kuja”? Czyż we władzy Ojca, Syna i Ducha nie jest wszechobecne bytowanie w należącej do nich Uniwersum? Czy gwałtowne pyszczenie „w imieniu Boga” nie wzbudza czasem słuszych podejrzeń, że tak naprawdę chodzi o doraźne interesy zwykłej, od niemal 2000 lat ordynarnie sobie poczynającej „grupy interesów”, która uczyniwszy Boga wygodną atrapą pcha się na każdy piedestał i świecznik ?

Szanowny księże Bajda! Przyznam szczerze, że podobnych bujd „prawionych przez kociół pod adresem garnka” dawno w wydaniu sutannowego nie czytałem. Dlaczego piszę „bujd”, skoro **pisze ksiądz całą prawdę i tylko prawdę, a czego księdza wypowiedzi odebrać nie mogę i nie zamierzam**, co najwyżej chcę tę „prawdę i tylko prawdę” uporządkować poprzez przypisanie tej prawdy właściwemu adresatowi, osadzić jej sens w czasie i przestrzeni dowie się ks. kontynuując lekturę poniższego tekstu...

Zapewne ksiądz wie, że nie tak dawno temu, jakieś 22-25 miliardów sekund wstecz papieże żwawo wzięli się do uprawy jawnie ewangelicznie zakazanej politycznej działki i próbowali pobudować w całej Europie na podbitych „ogniem i mieczem” „parcelach” Raj made in Watykan, oczywiście, cytując księdza: **„na fundamencie Ewangelii i Dekalogu”**, bo na innych podwalinach, rzecz jasna i powszechnie znana, Krk nigdy nie próbował nawet wapna mieszać, a fe, co najwyżej zbierał chrust i w pasjonujących polowankach z nagonką uganiał się po polach i lasach za czarownicami...! Wtedy to nieszczęśni wówczas żyjący biedni ludzie byli świadkami tego, co pozwalał sobie za księdzem zacytować, a co, zapewne przerażeni, mówili jeden do drugiego: **„Czy nie jesteśmy świadkami powstawania globalnego imperium, którego przywódcy z góry zamykają Chrystusowi dostęp do wszystkich obszarów życia duchowego, prawdy, etosu, porządku prawnego”?** Ich przerażenie miało solidne podstawy... Co z tego budowlanego partactwa i dzięki samowolki budowlanej wyszło, ksiądz doskonale wie — **zapłonęły stopy, rzeki zaczerwiły się krwią a nieboskłony świeciły nieustającą przez wieki pożogą**. Więc było raz — i najwyraźniej wystarczy, my już panom w sukienkach za return oraz pomoc w reaktywacji dewiacji dziękujemy!

Kościół utył dobrami rabowanymi „kacerzom” majątków - i do dziś dramatycznie widocznie, a bezczelnie cierpi na tę samą, co przed wiekami chorobliwą otyłość, cierpi na cukrzycę słodkiej swojej egzystencji, „dogmatyczno-ideologiczne” skostnienie stawów, zwapnienie tkniętego gruźlicą, syfilisem oraz dyskopatią moralnego kręgosłupa, naprzemiennie zaparcia i rozwolnienia, szczególnie mocne, gdy przychodzi „bardziej dawać” (zaparcia) „niż brać” (dostaje rozwolnienia kont i skarbców), np. gdy ma dawać odszkodowania za pedofiliańskie brewerie kleru dostaje nagłego zatwardzenia i biednieje niczym mysz nomen omen kościelna... Jak widać nie wyszło mu to na zdrowie, chwieje się na ideologicznie opuchniętych nogach, podsypia i głuchnie, gdy mówią „daj”, zrywa się rzeźki gdy od swych absztyfikantów słyszy zewsząd spolegliwie, namolne: „bierz, wasza Eminencjo, bierz...”

Zapewne olbrzymiego sekwestru dóbr poprzedzony inkwizycyjnym sprzątnięciem właścicieli Kościół dokonywał według przykazania „miłości nieprzyjaciół swoich, a bliźniego

swego jak siebie samego, **nie pożądaną dóbr jego, żony jego i wszystkiego, co jego jest**" i jest dzisiaj największym światowym paserem- posiadaczem skradzionego w tozde bezprawia majątku... Cała Europa, po szczęśliwych podbojach i wyróżnieniu całych plemion, była w jego świątobliwym „posiadaniu”, stąd zapewne pretensja księdza do ateistów wyrażona zdaniem, cyt: **"przywłaszczyli sobie prawo do Europy"**, czyli w domyśle odebrali je Kościołowi, na wieki wieków szczęśliwemu posiadaczowi Europy i nie życzą sobie, odmawiają prawa do powrotu na „zagrabione” prawowitego Właściciela i Gospodarza..? Tyle tylko, że Gospodarz i Właściciel nigdy nie pytał przedmiotu posiadania, czy też jest z tego „posiadania” szczęśliwy, bo któż zadaje pytania „przedmiotom” zawszawionym jakimiś dwunogimi mimozami, trzęsącymi się ze strachu przed "miłosierdziem Pana, przychodzącego do nich w chwale, (ale swojej) i ogniu, (ale stosów) ", czyż nie, księżę Bajda...?!

Zwycięskiego Kościoła nikt nie sądził za jego zbrodnie nie dlatego, że „zwycięzców się nie sądzi”, tylko dlatego, iż osąd był niemożliwy, po pierwsze z braku odważnych, by wysunąć oskarżenia, po drugie - braku odważnych, gotowych do sądzenia i po trzecie — brak wymordowanych świadków, mogących zaświadczyć o sprawcach tych zbrodni! Krk nie pozostawiał ni świadka klęski, a tym bardziej swojego „miłosierdzia i płynącej z niego wielkoduszności"! Jakże wielu miało z powodu wielkoduszności Krk „wielkie duszności”, zanim żywcem spłonęli na chwałę Jego oraz Jego nauczycielskiej maestrii!

Ksiądz raczy zauważyć, iż to nie upór ateistycznych „właścicieli Europy i ich cyniczny, chłodny opór” wobec prób reaktywacji ponownej, współczesnej samowolki Krk, z triumfalizmem typu dotkniętego amnezją, Alzheimerem i demencją nie raz wchodzącego narodom do, cytuję księdza: „wszystkich obszarów życia duchowego, prawdy, etosu, porządku prawnego”, ale zwykła pamięć poprzedniej „katastrofy budowlanej” pod nadzorem mistrzów budowlanych Krk każą im być dziś ostrożnymi doświadczeniem „pierwszego poparzenia”. Krk i ksiądz, jego nieodrodny „członek”, tknięty genetyczną skazą „trądu, amnezji, Alzheimerera i demencji” na raz zapomniał, że nie wszyscy stracili pamięć pierwszego kościelnego triumfalizmu, jego „budowlanego zapału” i - w przeciwieństwie do naszych świeżo skonwertowanych SLD-oskich neofitów, a to L. Upadliny Millera, A. Wazidupy K., J. Wazeliny — Oleksego i całych zastępów im podobnych zdążających wszystkimi siłami do „powtórki z rozrywki” — ateści i racjoniści robią wszystko, by uniknąć tego straszliwego, nieludzkiego ripley'a, na domiar złego znów pod przewodem świętego doświadczeniami Inkwizycji Krk, pchającego się w ugnojonych, zakrwawionych gumowiakach na salony z tym samym bykowcem-batogiem w obu rękach! Ci wstrętnei ateści, proszę księdza, doskonale pamiętają, że każdemu, kto uniesion wartościami, cytuję księdza: „Ewangelii i Dekalogu” przystępuje do budowy Raju nieodmiennie wychodzi „Piekło na ziemi, tej ziemi...”, jak temu pechowemu pracownikowi „Łucznika”, któremu z ukradzionych części zamiast maszyny do szycia zawsze przy składaniu wychodził AK-47, maszynka zdatna co najwyżej do stebnowania...! Ci podli ateści wcale nie stają w poprzek triumfalnemu pochodowi Chrystusa, wręcz przeciwnie, oni — jeżeli już - próbują postawić zapory ponownej ekspansji zgniłych moralnie, zbrodniczych struktur i marzących o szale inkwizycyjnego grilowania funkcjonariuszy, którzy tyle mają z Chrystusem wspólnego, że w jego imieniu dokonywali najpodlejszych, najokrutniejszych zbrodni i w momencie, gdy zapalali stosy śpiewali Mu hymny i psalmy Dawidowe! Tylko tyle czy aż tyle jest przyczyną niechęci i ostracyzmu wobec chęci powrotu Krk do zarządzania folwarkiem, któremu na imię UE? — niech sobie szanowny ksiądz sam na to pytanie odpowie, jeśli potrafi....

„Obmyjcie się, czystymi bądźcie a ja was przyjmę, mówi Pan”. Jesteście historycznie i moralnie brudni, śmierdziejcie spalenizną stosów, dławiącym zapachem trzewi oraz przelanej krwi niewinnej i jeszcze się dąsacie, że w drzwiach europejskiego „lokalu” delikatnie dają wam do zrozumienia, że najpierw wiechcie w butach wymienić a przyciąć, przysznic, potem porządne pranie szmat, krawiec, stylistą, garnitur, krawat, chusteczka zamiast rękawa, nie obgryzać paznokci, manicure, pedicure, fryzjer — spec od wycinania katolickiego kołtuna, golenie, woda kolońska, dentysta, plombowanie, rwanie pniaków, kamień nazębny won, protetyk, szczotka do zębów, czyste buty i skarpety, gumiaki won, bat do kąta, baranica do odwszawienia i pawlacza, fajka w cholewę obok łyżki, nie pluć, nie charkać, nie smarkać po trotuarach i posadzkach — sam ksiądz widzi, ile wam, średniowiecznym typom w zapuszczonych, wszawych habitach jeszcze brakuje do poziomu Albanii, a co dopiero Europy! Proszę się nie ośmielać dyspozycyjnością naszych w/w z bożej nieopatrzności „politików”, gotowych wprowadzić was hurtem „na salony” UE, gdzie światli, ocytani Ludzie sobie was serdecznie nie życzą — to postkomunistyczne popłuczyny, wnukowie niepiśmiennych parobczaków, którzy

zapomnieli, że ich ojcowie nie umieli czytać i pisać, bo powszechny analfabetyzm i ciemnota miłe były zwierzchnikom Krk, to prostaczkowie, szkoleni na WUML-ach, potomkowie fornali, urodzeni już w ośmiorakach komunizmu, po których wizycie nigdy nie można się doliczyć srebrnej zastawy, którzy mosiężne kłamki zwykli w odwiedzanych domach wyrwać wraz z drzwiami jako złote...

Wasza ekscelencja raczył zauważyć — zresztą słusznie - że, cyt: **"państwo, które odrzuca Boga, Chrystusa i Jego Ewangelię, które odrzuca Dekalog i cynicznie gwałci wszystkie jego przykazania — nie może być państwem „sprawiedliwym" (...) Takie państwo staje się (...) organizacją łotrówką, zbrodniczą"** (...), nawet jeżeli nazywa się szumnie „Unią Europejską", „Stanami Zjednoczonymi". A nie przyszło ekscelencji do głowy, że takie "państwo" już dawno istnieje i ma się najlepiej ze wszystkich Państw a nazywa się Watykan? Zanim powstały jego świeckie odpowiedniki takim „łotrówkim i cynicznym" był prekursor „łotrówstwa i zbrodni" — kościół Rzym-kat., Państwo Kościelne — słowem wszystkie struktury budowane na niemającej nic wspólnego z nauczaniem Mistrza z Nazaretu watykańskiej dogmie — bullach, adhortacjach, kłótwach, intrygach. Struktury te swoich łotrów posadziły na zalanych krwią ołtarzach, obwołały „świętymi" i nakazały motłochowi modlić się do nich! Ksiądz wyraźnie „cudze widzi pod lasem a swojego nie widzi pod nosem"! Albo bardziej ewangelicznie, skoro ksiądz tak na ewangeliczne prawdy czuł — „źdźbło widzi w oku bliźniego swego a belki w swoim już nie"! A któż to przez wieki całe, cytuję księdza, „odrzucał Dekalog i cynicznie gwałcił wszystkie jego przykazania" — k. cyt., „uświęcał najbardziej odrażające środki" do osiągnięcia swoich ziemskich, przyziemnych, merkantylnych celów? **"Ciął w pień wszystkich"** i miał czelność zaprzętać głowę i jednocześnie zawracać d.... Bogu, który miał za zadanie domowe ułożyć sobie na niebiańskich posadzkach katolickie puzzle z obciętych głów i korpusów i dopiero w tej wesołej zabawie godnej Frankensteina **"rozpoznać swoich"**?

Wielki rewolucje uposażyły narody w humanistyczne, dobrze skonstruowane „prawa budowlane", zaś Kościół kat., który swoją lagą-pastorałem pchanym narodom w szprychy rozwoju nigdy nie pozwolił na ich przetestowanie z góry oświadcza, iż nie nadają się one do budowy nawet fundamentów. Gdyby-ż tak zechciał kiedykolwiek sam błysnąć przykładem zgodnego, harmonijnego, ewangelicznie umocowanego „budownictwa" a nie przynudzać nadętą kazuistyką swojego pustostłowa, gdyby-ż swym „pomagierstwem" choć raz raczył nie przeszkadzać, gdyby-ż miał odrobinę zwykłego, ludzkiego wstydu! Niestety, nieludzka organizacja nie może emanować ludzkimi odruchami i uczuciami...

Zapewne ks. wysunie jako kontrargument przykład państw totalitarnych, programowo ateistycznych, nie chcących budować na, jak to ks. określa, „fundamencie Ewangelii i Dekalogu". Cóż, najpierw zakosztowały one całego odium „katolickiego lub prawosławnego" budowania by, zrzuciwszy jarzmo religijnego wielowiekowego upadłania, zacząć się upadlać na wiele innych, alternatywnych do religijnego sposobów. Stara to prawda, że „władza absolutna deprawuje absolutnie" i owe nihilistyczno-ateistyczne systemy miały do dyspozycji doskonale opracowane, na ostatni guzik dopięte, katolickie katalogi zniechędzonych metod sprawowania władzy, które ochoczo adaptowały do swoich świeckich metod i osiągnięcia politycznych celów! Jak ks. zauważył, zawsze na początku był "wodór", przepraszam — jakiś kościół z bogatym dorobkiem metod bezwzględnej podporządkowywania sobie ludów i narodów, łamania sumień, deptania godności osobistej i praw ludzkich... Przykład idzie od góry, jak ryba psuje się od głowy... Mówi to księdzu coś?

"Jeśli nie potrafisz, nie pchaj się na afisz" — powiada stare jak papier porzekadło. Proszę tedy usilnie Waszą ekscelencję, by wziął je sobie do serca i zaprzestał cynicznie głupich, prostackich jeremiad, oderwanych od historycznych zasłóci i współczesnych realiów. Jeśli pomijają was, zagorzałych, zatwardziały adoratorów wyniesionych na ołtarze zbrodniarzy to pretensje proszę mieć do waszych nieomylnych „ojców świętych", stojących na czele mafijnej, zbrodniczej korporacji, poza którą, żeby było śmieszniej, „ponoć nie ma zbawienia"! „Żeby w innych ciskać kamieniem trzeba samemu być bez grzechu", mówi to księdzu coś? Uprzejmie proszę śmiech historii i domniemywany przez hierarchów rehot ateistów wziąć sobie poważnie pod rozwagę, swoje uczynki rzucić na wagę, zaprzestać molestować zakonnice, a przyodziać włosiennice, odrzucić bezczelną dezynwolturę, odziać się w zachowań kulturę, historii nie zakłamywać, ministrantów nie molestować, rozwiązać do poziomu pierwszej wody swoją zbłąźnioną, zbrodniczą Instytutkę, przestać się pchać na tzw. „chama" gdzie nie proszą, zaniechać swady, nabrać ogłady, zaprzestać dąsów, zetrzeć smarki z wąsów, dać spokój naszym chałupom i kleryckim dupom, nie brać za Boga pensji, do całego świata pozbyć się

pretensji, odpieprzyć się od Europy do cholery jasnej i zacząć w końcu łomot w piersi, ale własne!

Z poważaniem, sługa sług unizonych.

Leon Bod Bielski

Działacz polityczny; felietonista Racjonalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-10-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2819) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2819>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl